Rok X

Nr. 154

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . 2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach . 2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem . 2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . 7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem . 8,67 „

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłómaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Antoniego Zakkarja
Niedziela: 4 po Świątk. Izajasza

CHOJNICE. niedziela dnia 6. lipca 1930 r.

Słońca wschód 3.46 zachód 20.22
Księżyca wschód 15.20 zach. 0.07

Rozkład sanacji rozszerza się

W Krakowie wychodzi tygodnik pod tyt. „Myśl Legjonowa". Pismo to jest organem legjonistów — piłsudczyków. Otóż pokazuje się iż i wśród legjonistów szerzy się coraz bardziej niezadowolenie z obecnych rządów i z Piłsudskiego. Daje temu właśnie wyraz „Myśl Legjonowa" w artykule wstępnym pod tytułem „Gdzie kres niepoczytalności".

W artykule zwracają uwagę poniższe ustępy:

„Zbliżają się groźne chwile dla naszej ojczyzny, tak pod względem wewnętrznym, jako też i zewnętrznym.

I trzeba nam wytężyć cały rozum energję i siły, by nie dopuścić do jakiejkolwiek katastrofy w kraju, tembardziej że ościenni sąsiedzi czekają tylko na taką chwilę w Polsce. „

Dzisiejszą walkę obozu rządowego w Polsce nazywają „frontem legjonowym". Właściwie jest to walka dwóch frontów, grupy pułkowników z grupą p. premjera Bartla, który całą siłą swojego rozumu i zrozumienia starał się o utrzymanie chociażby pozoru praworządności, pogodzenia się Sejmu z rządem, naprowadzenia wreszcie pracy twórczej na właściwe tory.

Dla nas, dla legjonistów, jest ta walka bardzo przykra bo nie wystarczyło że sami jesteśmy jako legjoniści rozbici w dziesiętne grupy, nie możemy się zdobyć na wspólny wysiłek w pracy nad odbudową państwa, w dodatku grupa, która wyszła z nas, z obozu legjonowego i jest obozem rządzącym i trzęsącym Polską rozbiła się jeszcze na dwa fronty, które w podziemiach, maskując się nawewnątrz stara się jedna drugą wysiodłać i podkopać wpływy.

Walka ta odciąga od wszystkich innych niezbędnych prac, fermentuje całe społeczeństwo, które żyje dzisiaj w nadzwyczajnie ciężkich warunkach ekonomicznych i gospodarczych i wzdycha do jaśniejszych, spokojniejszych chwil życia do unormowania stosunków, ażeby spokojnie można było działać i pracować, aby rósł dobrobyt obywatela i państwa.

Walka ta odsuwa i uniemożliwia pracę wybranemu przez naród Sejmowi i Senatowi, narzuca jakiś nieokreślony jasno system, niby silnie rządzący, a jednak szkodliwy i w indywidualnem polskiem społeczeństwie nie do pomyślenia. „

Jeżeli przejdziemy w pamięci wypadki ostatnich miesięcy, to przyznać musimy, że Sejm i Senat wykazały dowodnie chęć pracy dla unormowania stosunków w Polsce i w sposób parlamentarny uchwaliły budżet ustawy potrzebne, interpelacje itp."

„

Najciekawsze jest jednak zakończenie artykułu, który brzmi:

„Ostatni czas nawiązać kontakt ze społeczeństwem i uczynić bodaj kosztem osobistych poświęceń wysiłek współpracy, a jeżeli ta jest już niemożliwa i Polska musi być „wschodniemi metodami" rządzona, to niechże ten bat nie omija i tych którzy, mając możność wprowadzenia nawy polskiej z odmętu kłótni, nie uczynili żadnego kroku aby tumultowi zapobiedz.

Front legjonowy w obliczu strasznej odpowiedzialności zmienić się musi. „

A więc i legjoniści doszli do przekonania, iż Polska musi być rządzona przy współudziale całego społeczeństwa. A przytem legjoniści domagają się aby bat wysmagał tych, którzy społeczeństwo skłócili i doprowadzili Polskę do dzisiejszego stanu.

A więc towarzysze broni domagają się bata na panów Miedzińskich, Koców, Świtalskich, Składkowskich, Sławków i innych.

Po Czechowiczu „Przełomie" i innych przeciwko obecnemu rządowi wystąpili legjoniści krakowscy. A więc niezadowolenie objęło i dotychczasowych zwolenników piłsudczyzny i Piłsudskiego.

Pociągnięcie do odpowiedzialności uczestników posłów i innych mówców Centrolewu

W związku z odbytem kongresem Centrolewu w Krakowie władze zgłosiły do prokuratorji wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z paragrafu 65 a k.k. większej ilości obecnych na kongresie posłów, działaczy politycznych itd. itd.

Wniosek skierowany do prokuratora obejmuje między innemi następujące nazwiska posłów Michała Roga (Wyzwolenie) Norberta Barlickiego (PPS) Marjana Malinowskiego (Wyzwolenie) Andrzeja, Walerona (Stronnictwo Chłopskie) Wincentego Witosa (Piast) Bronisława Kuśnierza, Józefa Chocińskiego (Ch. D.) Mieczysława Niedziałkowskiego (PPS) Jankowskiego (NPR), Franciszka Urbańskiego (Ch. D.) Jana Brodackiego (Piast). Adama Chądzyńskiego (NPR) Józefa Putka (Wyzwolenie), Zygmunta Żuławskiego (NPR) Stanisława Wronę (Stronnictwo Chłopskie) Jana Madejczyka (Piast) Mieczysława Mastka (PPS) sen. dr. prof. Marchlewskiego (Piast) b. posła Karola Popiela (NPR) b. posła Stanisława Thugutta (Wyzwolenie) tudzież adw. dra. Hofmokl - Ostrowskiego (Warszawa) ks. Panasia, Wiesława Wohnouta (Kraków) dra Józefa Rosenzweiga (Kraków) Jana Przybysia (Kraków) dra Romualda Szumskiego (Kraków) Jana Reymana (Kraków) Karola Puskarczyka (Kraków) Wojciecha Roja (Zakopane) Ciastonia (Wieliczka) dra Wittka (Brzesko) Jasińskiego (Skawina) i Bielenina (Kraków).

Paragraf 65 a, ustawy karnej obowiązującej w Małopolsce, dotyczący zbrodni zakłócenia spokoju publicznego brzmi: „Zbrodni zakłócenia spokoju publicznego staje się winnym kto publicznie lub przed kilku ludzmi albo w drukach, rozpowszechnianie w pismach lub w rycinach

a) stara się podżegać do pogardy lub nienawiści przeciw osobie prezydenta, przeciw całości państwa przeciw formie rządu lub administracji państwa.

Procesy wynikające z paragrafu 65 a. należą do kompetencji sądów przysięgłych.

Zjazd Stow. Chrześcijańsko — narod. nauczycieli szkół powszechnych

W Krakowie dnia 3 bm. rozpoczęły się obrady Stowarzyszenia Chrześcijańsko — narodowego nauczycieli. Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem w katedrze na Wawelu odprawionym przez ks. metropolitę Sapiehę, który następnie w podniosłych słowach przemówił do uczestników Zjazdu.

Około godzinie 10 w auli uinwersyteckiej rozpoczęły się obrady Zjazdu przy udziale 200 delegatów.

Zjazd zaszczycili swą obecnością ks. Metropolita Sapieha, ks. Biskup sufragan Rospond z ks. kapelanem Lubowieckim, delegat Prymasa ks. arcybiskupa Hlonda ks. Maruszkiewicz, imieniem zarządu głównego koła katechetów ks. dr. Rychlicki, delegat ministerstwa oświaty naczelnik wydziału Kuratorjum krakowskiego dr. Trepka i inni.

Obrady zagaił prezes Siciński, który powitał zebranych oraz skreślił cele i zadania Związku Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzplitej, którzy zebrani powstawszy powtórzyli z entuzjazmem. Z kolei rozpoczęły się przemówienia powitalne. Imieniem ks. Prymasa Hlonda przemówił ks. Moruszkiewicz, który odczytał pismo ks. Prymasa do zjazdu, oraz komunikując serdeczne życzenia głowy Kościoła katolickiego w Polsce, dla Zjazdu. Zjazd urządził manifestację na cześć ks. Prymasa.

Delegat ministerstwa oświaty dr. Trepka podkreślił olbrzymi trud rozbudowy sieci szkolnictwa polskiego na ziemiach Rzplitej, zaznaczając że naczelnem zadaniem szkoły polskiej jest wychowywanie ludzi z charakterem.

Niezmiernie serdeczne przemówienie wygłosił przedstawiciel katolickiego Związku nauczycieli w Czechach, p. Hanzelka, który zaznaczył że zbliżenie obydwóch narodów może się odbyć jedynie przez wychowywanie młodych pokoleń w duchu wzajemnej przyjaźni. Szkolnictwo polskie na obczyźnie reprezentował ks. Ładoga, który przemawiał imieniem misji katolickiej we Francji oraz reprezentant Macierzy polskiej w Rumunji.

Piękne przemówienie wygłosił przedstawiciel koła katechetów ks. dr. Rychlicki, który główny nacisk położył na wychowanie chrześcijańskie młodych pokoleń. Imieniem TNSW. przemówił profesor Mikulski, imieniem Narodowej Organizacji Kobiet p. Dynowska.

Następnie odczytano depeszę, które nadeszły między innemi od generała Hallera, dyr. departamentu Żłobickiego, Kuratorjum warszawskiego i inne. Następnie profesor Chrzanowski wygłosił głęboko ujęty referat o „Polskim ideale wychowawczym" oraz dyr. Józef Stemler na temat „Nauczycielstwo a praca społeczno - oświatowa"

Po południu odbyły się obrady komisji. Zjazd uchwalił wysłanie telegramów hołdowniczych do Prezydenta Rzplitej i ks. Prymasa Hlonda.

Po odroczeniu Sejmu śląskiego.

Katowice. Stronnictwa opozycyjne wydały deklarację protestującą przeciw odroczeniu sejmu śląskiego zaznaczając, że zarządzenie to jest niezgodne ze statutem organicznym oraz narusza literę i ducha Konstytucji. Deklaracja ta została skonfiskowana.

Równocześnie prorządowe Chrześc. Zjedn. Pracy wydało odezwę do ludności, w której uznaje odroczenie sejmu śląskiego za smutną konieczność, wynikającą ze stanu rzeczy jaki się wytworzył w sejmie. Odezwa zarzuca opozycji że poszła pod komendę Korfantego i rozpoczęła walkę z rządem.

Portret Lenina uwieńczony liśćmi z rzodkiewki.

Według doniesień z Odessy, doszło w mieście do poważnych demonstracyj antyrządowych

Robotnicy z doków portowych oraz żony robotników fabrycznych demonstrowały na ulicach przeciwko rządowi. W pochodzie niesiono olbrzymi portret Lenina, uwieńczony liśćmi rzodkiewki z napisem: „To wszystko co mamy do jedzenia

Na innych tablicach widniały napisy: „Jesteśmy głodni" itd. Policja rozpędziła tłum który ziemolował po drodze 3 współdzielnie spożywcze.

Litwa upatruje wroga tylko w Polsce.

Kowno. W odpowiedzi na artykuł zamieszczony w „Ljetuwos Żinios", nawołujący do porozumienia z Polską urzędowa „Żinios Aidas" zamieściła artykuł, w którym wyraża zdziwienie że „Ljetuwos Żinios" dała się zaangażować przez dziennikarza polskiego do tego stopnia, że zupełnie zapomniała o kwestji wileńskiej.

Urzędówka podkreśla, że wszystkie partje litewskie w kwestji wileńskiej są jednomyślne i nigdy nie mogą zapomnieć, że Polska „okupowała" pół część terytorjum litewskiego.

Co do niebezpieczeństwa niemieckiego, to jest to niebezpieczeństwo przyszłości, podczas kiedy Polacy są już „wrogami Litwy".

Urzędówka wyraża w dalszym ciągu przekonanie że należy przedewszystkiem zacząć od kwestji wileńskiej, a dopiero kiedy ta zostanie zlikwidowana, będzie czas na zajmowanie się dalszemi niebezpieczeństwami i wrogami.

Jedność rolnictwa pomorskiego

Rolnictwo pomorskie zjechało się na swój doroczny sejmik. Zjazd ten wypadł w chwili dla rolnictwa ciężkiej i wprost groźnej. O tem, w jakiem położeniu znajdują się warsztaty rolne, nie trzeba dzisiaj mówić. Jest to już rzeczą powszechnie znaną, że przesilenie gospodarcze przygniata ciężarem całe rolnictwo polskie, a szczególnie rolnictwo pomorskie.

Nie chcemy rozstrzygać pytania czy rząd dba należycie o tę gałąź gospodarstwa narodowego. Byłyby to rozpatrywania czysto polityczne, a tych pragniemy uniknąć. Niestety, dążności poliytczne przychodzą z innej strony.

Słusznie zaznacza prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego pan Jan Donimirski, że zawodowa organizacja powinna łączyć wszystkich rolników. A jeżeli gdzie potrzebna jest jedność gospodarcza, to przedewszystkiem na Pomorzu. Uznajemy w całej pełni te zasady. Uznajemy tak że słuszny pogląd, że do gospodarczych organizacyj nie należy dopuszczać żadnych przejawów o charakterze partyjno - politycznym.

Prezes PTR., pan Jan Donimirski, myli się jednak gdy mówi, że minęły już próby rozbijania rolnictwa pomorskiego. Oto jego słowa:

— „Przebrzmiały (?) zgłoszone przed kilkoma jeszcze laty demagogiczne wezwania że mniejszego i większego rolnika dzieli odrębność interesów gospodarczych. Wyznaniem naszem jest zasada że interesy rolnictwa całego są wspólne, i bez względu na to, czy mowa o wielkiej własności czy drobnem lub średniem rolnictwie, wszystkich nas łączą wspólne nam zagadnienia producentów i jedna linja programu gospodarczego.

Słuszność tej tezy potwierdza w całej pełni obecnie przeżywany kryzys gospodarczy.

Bywały po dtym względem wykolejenia, wywoływane pod taką czy inną formą przez chorobliwe ambicje lub aspiracje osobiste jednostek, zostały one jednak zlikwidowane(?) w oparciu o zdrowy rozum i instynkt samego społeczeństwa — miejmy nadzieję niepowrotnie!"

Stwierdzamy — pisze „Słowo Pomorskie" że wiarą prezesa P. T. R. nie dopowiada rzeczywistości. P. Donimirski może się niepomiernie zdziwi, gdy mu zwrócimy uwagę na to, że dążności do rozbijania jedności rolnictwa pomorskiego istnieją nadal i że wychodzą ze źródła którego przywódcy PTR może o to nigdy nie posądzali.

Niechaj jednak przemówią fakty i dokumenty. Wojewódzki sekretarjat Be Be w Toruniu rozsyłał i rozsyła następujące wezwania do różnych rolnikow pomorskich:

Pomorski SekretarjatWojewódzki Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Toruń, ulica Mostowa 3, tel. 380.

L. dz. — Roln.

Wielmożny Pan

— „Gdyby Pan był łaskaw odwiedzić mnie przy sposobności podczas pobytu w Toruniu w biurze Sekretarjatu Wojew. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, byłbym bardzo wdzięczny.

Chcę omówić możliwość zorganizowania w powiecie Związku Drobnych Rolników.

Godziny urzędowe rano od 10 — 14 po połud. 18 — 20.

Przyjmuję jednak poza godzinami urzędowemi w mieszkaniu od 15 — 18 godz.

Z poważaniem

Kierownik:

(—) Kuliczkowski

major.

Dla wyjaśnienia zaznaczamy, że powyższe pismo pana majora Kuliczkowskiego pochodzi z miesiąca czerwca 1930 roku, a odnosi się do powiatu blisko położonego obok Torunia.

Widzimy więc, że polityczno — partyjne dążności rozbijackie, które zjawiły się najpierw w okolicach Tczewa i Kartuz, nie wygasły i nie zniknęły lecz za pośrednictwem sekretarjatu wojewódzkiego Be Be są rozwlekane po całem Pomorzu. A dzieje się to wszystko wtedy gdy z ust przywódców i dostojników sanacji padają hasła, wzywające do jedności oraz unifikacji poszczególnych odruchów i prądów organizacyjnych.

Sanacyjne podkopy pod jedność organizacyjną Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego nie ograniczają się tylko do tajnego tworzenia w poszczególnych powiatach Związku Drobnych Rolników.

Rozbijackie wysiłki idą dalej. Oto dnia 29 czerwca br. odbył się w Toruniu zjazd organizacyjny Głównego Komitetu Obrony Rolnictwa. Jest to także zawodowa organizacja rolników — jak twierdzą jej założyciele. A jej charakter? — Oczywiście sanacyjny. Wprawdzie zjazd się nie udał (zgromadził tylko 15 ludzi) lecz świadczy on dobitnie o istnieniu rozbijackich dążności wśród warchołów z pod znaku Be Be.

Że to jest warcholstwo, to przecież jest jasne. Wiadomo bowiem, że na czele PTR. stoją przeważnie ludzie, którzy politycznie należą do Be Be. a nawet byli twórcami osławionej trzydziestki. Mimo to jacyś inni działacze sanacyjni kopią dołki pod nimi, chcąc nietylko osłabić resztę ich wpływów, ale także rozbić od wnętrza lub od zewnątrz spoistość organizacji rolnictwa pomorskiego.

W jakim celu? — Dla kogo? — Czy to rozbijanie to także robota państwowa i gospodarcza?

Niejednokrotnie surowo ocenialiśmy błędy kierowników PTR, ale od najsurowszej nawet krytyki do niszczenia i rozbijania organizacji powinna być droga długa i daleka. Rolnictwo pomorskie nie może być rok po roku przedmiotem demagogicznych i warcholskich harców. Trzeba faryzeuszów zdemaskować raz na zawsze.

Wierzymy, że zdrowe społeczeństwo pomorskie, które okazało już wiele cierpliwości, osadzi faryzeuszów i warchołów na miejscu nie dopuszczając ich do siania zamętu i osłabiania polskości. Szkody po ich rozbijackiej robocie wprawdzie zostaną wielkie, ale odpowiedzialność za nie spadnie na tych, co potajemnie, jak krety ryją w podziemiach pomorskich ażeby przeprowadzić swoje marne cele partyjne.

Życzymy rolnictwu pomorskiemu ażeby nie dało się sprowadzić z drogi dobrej i skutecznej. Do chlubnych kart z przeszłości niechaj się dołączą narodowe i państwowe zasługi teraźniejszości i przyszłości.

Gwałty litewskie na Polakach.

Wilno. Prasa donosi że na terytorjum odcinka Słobódka ponownie wydarzył się wypadek niezwykle brutalnego zachowania się litewskiej straży granicznej. Na odcinku tym bez wszelkich podstaw aresztowano 2 rolników, obywateli polskich, którzy na podstawie doraźnie wydanej przepustki udali się na roboty rolne na Litwę. Na tym samym odcinku jeden z wieśniaków został ranny bagnetem przez awanturującego się strażnika litewskiego. Podobny wypadek bezprawia zaszedł także w rejonie Wizajn gdzie straż graniczna aresztowała 2 polskich robotników za połów ryb w jeziorze granicznem, mimo, że połów odbywał się na polskiej stronie jeziora.

PRZEGLĄD PRASY.

Wiatry od zachodu.

Ewakuacja Nadrenji, stanowiąc wielkoduszny gest zaufania b. Koalicji pod adresem Niemiec, przeradza dzieło pokoju, ugruntowane na systemie traktatów 1919r. w układ niezabezpieczony. Plan Younga, rozluźniający kontrolę finansową, i wycofanie okupacji. znoszące sankcje militarne, rozwiązały Niemcom ręce niemal w pełni. W sprawie tej pisze „Rzeczpospolita".

„Obecnie obowiązuje tylko same „gołe" traktaty a wiadomo, że Niemcy traktaty uważają za... świstki papieru Toteż nazajutrz po odejściu wojsk alfanckich z nad Renu Berlin dokonał... przeglądu Reichswehry, a słynny Abel wódz odwetowców niemieckich pisał podburzająco: teraz hejże na Pomorze polskie! Niemcy budują pancerniki i rozwijają silną działalność zbrojeniową

Czy jest w Polsce ktoś tak ślepy; aby wymowy tych wydarzeń nie rozumiał? Wielu obywateli, pochłoniętych troskami dnia codziennego, nie myśli może o tem, ale kto choć chwilę uprzytomni sobie te okoliczności. ten wniosek może wyciągnąć tylko jeden. od zachodu jesteśmy coraz mniej zabezpieczeni! Wszakże to właśnie w przededniu ewakuacji Nadrenji wynikły złowieszcze strzelaniny graniczne a krążownik „Köln".. odwiedził Gdańsk, przywożąc na ręce p Sahma; znanego ze swej walki o uczynienie fikcją Polski do morza — pozdrowienia Niemiec...

Polska musi przecież polegać przedewszystkiem na własnych siłach. Tylko jeśli te własne siły będą wielkie, możemy liczyć także na pomoc obcą, bo pomoc taka z reguły omija słabych i niepewnych, gnuśnych i bezwolnych Polska rządna i gospodarna, Polska pracująca i rozwijająca się, Ploska silna, skonsolidowana wewnętrznie, ugruntowana organicznie i zabezpieczona w perspektywach wszechstronnego rozwoju — bez cienia wątpliwości będzie objektem trudnym do atakowania, niedostępnym dla chytrych manewrów dyplomatycznego osaczenia; niemożliwym do militarnego skruszenia. Na świecie jest bezsporne miejsce dla Polski: ale tylko dla Polski silnej: O tem należy bezwzględnie pamiętać!

Siła państwa zależy od wielu okoliczności; ale podstawowemi warunkami zawsze będą. ład prawny, równowaga stosunków politycznych i społecznych; prosperacja ekonomiczna. dyscyplina państwowa. Jedynie w oparciu o te elementy może istnieć silny rząd, sprawna armja, zasobny skarb, czyli te wszystkie czynniki, które nazewnątrz siły państwa ujawniają i konkretyzują. Jeśli w społeczeństwie trwa słaby ferment i gra sił ciągle przesuwa państwo we punkty ciężkości — to bez względu na każdorazowe cele czy powody tych fermentów. strawią i zniszczą one siły państwa, uczynią słabym faktycznie każdy rząd, zachwieją skarbem, przedostaną się do armji, strawią psychikę społeczna i spreparują naród do klęski.

Poszukiwanie prawdy.

Zamęt głębokiej rozterki, jaką przeżywa kraj od tak dawna, zatarł zupełnie kontury przyczyn i celów walki, która obecnie robi wrażenie już walki o sam honor zwycięstwa. bez zwracania uwagi na to, co może się stać faktyczną tego zwycięstwa treścią. Na tem tle od czasu do czasu uwidaczniają się próby odgrzebania tych celów, uprzytomnienia ich społeczeństwu, skonkretyzowania ich w nowych formach.

W „Kurjerze Porannym" znajdujemy fragmenty listu otwartego p. Skwarczyńskiego, wybitnego działacza sanacji, w sprawie celów walki. Pisze on, że

ani zagadnienia gospodarcze; ani różnice w pojmowaniu społecznych stosunków, ani różnice programowo - polityczne w każdej innej dziedzinie, ani nawet tak kategorycznie wysunięta sprawa reformy ustroju — nie są motywem dostatecznym do zrozumienia. o co tak silną i bezwzględną walkę wytoczył Piłsudski partjom „przedmajowym". Wszystko tao rzeczywiście mogłoby może być załatwione mniejszym kosztem, bez zmuszania kraju; przechodzącego i tak kryzys gospodarczy; do przeżywania jednocześnie walki politycznej.

A więc — o co chodzi? O co idzie ta walka straszliwa, która nas wszystkich, a przedewszystkiem państwo tyle kosztuje? Okazuje się, że

Chodzi o honor Polski o zasadniczą zmianę stosunku moralnego do Państwa. To nie są abstrakta, pod które każdy swoje wartości i bezwartości podstawiać może. To są owe ;,imponderabilia" Piłsudskiego, które widzi on i odczuwa zupełnie konkretnie — i zupełnie konkretnie odczuwać uczy".

Ale — praktycznie? Co to znaczy praktycznie? Jest i na to odpowiedź:

„chodzi o to. by sprawcy moralni i gloryfikatorzy zamordowania Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej; oraz ich sojusznicy z wczorajszego ;,Chjeno - Piasta" i dzisiejszego ,,Centrolewu" — zostali pozbawieni głosu w życiu polskiem; zostali banitami". ;;O to idzie walka — i zaprawdę przedmiot jej dość jest ważny; by walka była bezwzględną; oraz by nie szczędzić w niej ofiar:

Tymczasem wre walka bardzo „na ostre. „Gazeta Polska" likwiduje politycznie Marszałka Sejmu, Ign. Daszyńskiego, mówiąc, że „jako marszałek — może już pisać testament", a katowicka „Polonia" upojona echami Krakowa, nawołuje wojowniczo:

A dalszy ciąg? Powinien nastąpić w krótkim czasie: Może w Poznaniu? Lepiej w Toruniu; na ziemi pomorskiej: Tam spotkać się powinna opozycja z prawa i tą ze środka i z lewa: Codzień płacimy koszty niezmierne; większe niż nas na to stać: Niema czasu dłużej czekać: Trzeba działać: kończyć!

Taż „Polonia" wyczuwa zresztą, że

Zagranica nadstawia ucha. Spogląda na to; co dzieje się w Polsce. 15 korespondentów prasy zagranicznej pojawiło się na kongresie. Najpilniej patrzą i to radośnie przez płoty graniczne Niemcy: Wielka prasa berlińska zamieszcza artykuły o niebezpieczeństwie wojny domowej w Polsce: I marzy o ,,zadaniach" niemieckich na wschodzie.

Na to sama szuka pocieszenia: gdzie je znajduje?

Kongres krakowski „marzycieli" niemieckich przestrzega; oświadczając, że demokracja polska pragnie stosunków pokojowych z wszystkimi sąsiadami, ale wszelkie próby zamachu na gruncie państwa odeprze siłą.

Trzeba szukać wyjścia. „ABC" nie widzi go na innych drogach, jak tylko w nowych wyborach:

Z walki, jaka się toczy między rządem a Sejmem; trzeba wyjść jaknajprędzej i to tak, aby państwo na tem nie ucierpiało. Jedna droga prowadzi do tego. jaknajprędsze i uczciwe wybory. One pokażą, jak kraj myśli i czuje i kogo chce mieć na czele państwa:

Ale czy i to będzie rzeczywiście — wyjściem?

Stanowisko Stron. Narodowego.

Prasa sanacyjna zwłaszcza pułkownikowska, pisząc o kongresie centrolewu, wmawia w opinję publiczną, iż centrolew poszedł w myśl wskazań Stronnictwa Narodowego i Obozu Wielkiej Polski. Centrolew, w obroży endeckiej, rezolucje na kongres układał Rybarski, za kulisami zjazdem krakowskiem kierowała endecja; duch endecki przeniknął do organizacyj stronnictw lewicy i środka — oto oskarżenia, które mają najbardziej skompromitować centrolew wobec mas.

Czy te zarzuty są słuszne?

Na to odpowiada „Gazeta Bydgoska":

Ma się rozumieć, iż są to tylko wymysły sanacyjne. Obóz narodowy w kongresie centrolewu nie brał żadnego udziału i nań nie wpływał bezpośrednio. Wpływ nasz na stronnictwa lewicy i środka był tylko pośredni: Myśmy bowiem jedyni nigdy w żadne kompromisy z piłsudczyzną nie wchodzili. Myśmy zawsze byli w bezwzględnej walce z tymi, którzy zapomocą buntu, krwi rozlewu, złamania przysięgi, doszli do władzy. Tymczasem stronnictwa lewicy i środka w znacznym stopniu przyczyniły się do dzisiejszego stanu w Polsce. One to popierały czynnie bunt majowy. one wreszcie po buncie majowym wspierały majowy, one wreszcie po buncie majowym wspierały rządy pomajowe, ciesząc się, iż prowadzą walkę z endecją. Stronnictwa więc lewicy i środka ponoszą w znacznej mierze odpowiedzialność za działalność Piłsudskiego i rządów sanacyjnych.

Jeżeli więc obecnie stronnictwa te przeszły do bezwzględnej opozycji wobec rządów sanacyjnych i Piłsudskiego, to niejako walczą z tem. co sami wytworzyli. A walkę tę wypowiedzieli w obronie prawa. praworządności, wolności itd. To nas tylko cieszyć może, iż praca nasza wydała takie owoce i że z piłsudczyzną walczą dzisiaj nawet ci, którzy ją wspierali. Nie mamy jednak żadnej pretensji do tego, aby kierować ich krokami i taktyką. Brałbyśmy bowiem odpowiedzialność za ich przyszłe czyny. które niewiadomo, jakie będą. Łączy nas w tej chwili walka z dyktaturą, która jest sprawcą obecnej sytuacji w Polsce i która przez swe nieobliczalne pociągnięcia stwarza w państwie chaos i pcha kraj w objęcia anarchji.

To nas w tej chwili łączy, ale dzieli nas bardzo wiele i dlatego idziemy samodzielnie, aby nie zgubić naszego programu katolickiego i narodowego; aby nie zatrzeć obliczu politycznego. Dlatego śmiesznym jest zarzut, który nam stawiają konserwatyści sanacyjni, iż wspieramy lewicę wraz z socjalistami. Raczej bliższe prawdy jest twierdzenie prasy pułkownikowskiej, iż lewica poszła na nasze podwórko:

Te zarzuty i insynuacje bynajmniej nas nie gnębią i nie straszą W tej chwili troską nasza główną powinno być pytanie kto obejmie władzę po Piłsudskim i sanacji. Bezsprzecznie bowiem nadchodzi chwila bankructwa dzisiejszych rządów. Niektórzy ludzie wmawiają w nas iż przez walkę z Piłsudskim, przygotowujemy grunt do jeszcze większego zła, to jest do rządów lewicy. Otóż według nas wszystko to, co przyjdzie po Piłsudskim, będzie lepsze od stanu dzisiejszego: Zresztą trwalsze rządy lewicy są wprost niemożliwe. Lewica bowiem nie jest w stanie ze swoim programem i doktryną rządzić Polską i wyprowadzić państwo na drogi naprawy. Może to zrobić tylko obóz narodowy i katolicki.

Naszym obowiązkiem jest więc przez jasny program polityczny i gospodarczy, przez zupełną swoją bezkompromisowość i samodzielność, przez wytrwałą pracę organizacyjną przygotować grunt dla władzy obozu narodowego.

Rozumiemy dobrze, iż będzie to bardzo ciężki obowiązek i że nie przyjdzie on nam lekko. Jednak walkę o Polskę narodową i katolicką przeprowadzimy aż do zwycięstwa.

Bitwa z sanacją w tej walce jest tylko epizodem.

Przywódcy niemieccy w Polsce w prawdziwem świetle

Co o nich pisze tygodnik niemiecki „Das andere Deutschland"? Oberstudienrat" Schönbeck z Bydgoszczy i jego rola. Wyposażenie nauczycieli niemieckich w Polsce

Niemieckie czasopismo pacyfistyczne „Das andere Deutschland" w ostatnim swym numerze zamieszcza sensacyjny artykuł na temat działalności przywódców niemczyzny w Polsce zwłaszcza zaś kierowników szkolnictwa niemieckiego Autorem tego artykułu jest Niemiec profesor gimnazjalny dr. Jakob z Grudziądza. Z danych, zawartych w artykule, wynika, że działalność niektórych zwłaszcza kierowników szkolnictwa niemieckiego w Polsce nosi wszelkie cechy zdrady stanu.

Specjalnie interesujące są szczegóły, dotyczące działalności wyższego radcy naukowego („Oberstudienrat") dr. Schönbeck jest faktycznym dyktatorem nad wszystkiemi niemieckiemi szkołami prywatnemi w Wielkopolsce, na Pomorzu, a także w b. zaborze rosyjskim. Odbywa on ustawicznie wizytacje, przyczem głównym przedmiotem jego zabiegów jest zdecydowanie antypolski charakter nauczania w tych szkołach. Przytem pan Schönbeck jest wrogiem dzisiejszego ustroju republikańskiego w Niemczech, natomiast gorąco propaguje restytucję monarchji Hohenzollernów.

Jako przykład jego nastrojów autor artykułu cytuje słowa, wypowiedziane przez p. Schönbecka do profesorów progimnazjum niemieckiego w Chojnicach w dniu 2 maja 1928 roku. Słowa te brzmiały następująco:

„Nietylko republika polska, ale także republika niemiecka wymagają teraz, by uczniowie dowiadywali się czegoś o Lidze Narodów. Rozporządzenia te mogą panowie obchodzić najlepiej w ten sposób, że będziecie dawali uczniom do pisania zadania na takie tematy, jak np.: „Co mój ojciec myśli o Lidze Narodów?" W ten sposób będziemy pewni, że uczniom wpaja się dawne poglądy".

W niższych klasach szkół niemieckich w Polsce — jak stwierdza dr. Jakob — uczniowie nie wiedzą wogóle, że Wilhelm II nie panuje już w Niemczech. W klasach średnich zarówno nauczyciele, jak uczniowie uważają republikę niemiecką za rodzaj przejściowej choroby, której uległa monarchja. W klasach wyższych wśród uczniów powstają specjalne organizacje, stawiające sobie za cel restytucję, monarchji w Niemczech pod berłem księcia bawarskiego Rupprechta. Organizacja taka powstała np. wśród uczniów niemieckicsh w Łodzi. Profesor dr. B. z niemieckiego gimnazjum prywatnego w Grudziądzu który był niedawno w Berlinie, stwierdził, że w Berlinie są jeszcze republikańscy profesorowie gimnazjalni, natomiast w gimnazjum niemieckiem w Grudziądzu nie jest to możliwe.

Ręka w rękę z tą propagandą idzie także akcja antypolska, która między innemi polega na zupełnem ignorowaniu wszystkiego, co polskie. O ile władze polskie nie domagają się nauki języka i literatury polskiej, nie udziela się zupełnie młodzieży niemieckiej nauk tych przedmiotów a nawet zabrania się im chodzenia do teatru polskiego.

Dyktatura p. Schönbecka jest umożliwiona przez to, że otrzymuje on olbrzymie zasiłki pieniężne z Niemiec. O zasiłkach tych pisze pan Jakob co następuje:

„Są to dodatkowe płace i nadzwyczajne gratyfikacje, o których nie ma się wprost najmniejszego pojęcia w Niemczech, gdzie rozpowszechniona jest bajeczka o „Niemcach zagranicznych, cierpiących nędzę". Pieniądze płyną poprostu strumieniami — jest ich takie mnóstwo, że nie trzeba się z niemi zupełnie liczyć. Główną rzeczą jest zawsze zdecydowany nastrój w sensie „Wogenprall und Sturmgebraus". Ci nauczyciele, którzy działają w tym duchu, w ciągu paru lat zdobywają poprostu majątki na skutek tych dodatków z Niemiec, dzięki którym dostają płace nauczycielskie pięciokrotnie wyższe, niż równorzędni im nauczyciele polscy.

„Skąd idą te pieniądze? — pyta dalej dr. Jakob. — Wypłaca je tak zwana „Versorgungsstelle Berlin" na podstawie t. zw. ustawy o zaopatrzeniu („Versorgungsgesetz") Dr. Schönbeck — pisze p. Jakob — sam mi kiedyś oświadczył, że ustawa ta stworzona została dla wypędzonych istotnie z Polski Niemców, którzy mają uzasadnione pretensje do odszkodowania. — Jest niesłychanem nadużyciem, jeśli działanie tej ustawy rozszerza się na młodych ludzi. którzy nigdy nie byli niemieckimi urzędnikami, ale którzy mili są p. Schönbeckowi z powodu swych monarchistycznych nastrojów.

„W dodatku — pisze dalej dr. Jakob — wielu z pomiędzy tych „patrjotów" latami całemi nie udzielało nauki choćby przez godzinę. Prowokują oni poprostu — jak to zaszło w wielu wypadkach — władze polskie tak długo, aż wreszcie władze te pozbawiają ich prawa nauczania. Zdarza się, że ludziom tym ofiarowywane są posady w Niemczech, ci jednak wolą zostać w Polsce, by za dar mo pobierać ogromne sumy. Ten stan rzeczy ciągnie się czasami 3 lata, czasami 5 lat".

Pan Schönbeck celem otrzymania odpowiednich nastrojów wśród nauczycielstwa niemieckiego stworzył specjalne czarne listy, które sporządza przy pomocy księgarza Arnolda Kriedtkego z Grudziądza i właściciela bydgoskiej „Deutsche Rundschau". Ów p. Kriedtke, jak wynika z własnych jego zwierzeń, czyni specjalne wywiady u uczniów i uczenic niemieckich, notując wszystkie polityczne wynurzenia nauczycieli i przekazuje je następnie p. Schönbeckowi. Ten zkolei usuwa natychmiast tych nauczycieli, którzy nie działają w wskazanym przez niego duchu bądź też przenosi ich na podrzędniejsze stanowiska.

Tego rodzaju tajny wywiad prowadzony jest przez pana Kriedtkego także w stosunku do kupców i przemysłowców niemieckich w Grudziądzu Kto nie słucha pod względem politycznym pana Kriedtkego skazywany jest na ruinę gospodarczą a nawet ulega eksmisji. Los ten spotkał np. zarządcę ewangelickiego domu gminnego w Grudziądzu p. Hugona Fritscha. Wszyscy boją się wspomnianych czarnych list.

W Grudziądzu ukazywało się niemieckie pismo „Weichselpost", które zajmowało lojalne stanowisko wobec Polski. P. Kriedtke zorganizował systematyczny bojkot tego pisma i doprowadził do jego upadku redaktor zaś „Weichselpost". p. Geissel narażony jest na ustawiczne napaści ze strony zauszników p. Kriedtkego.

Dr. Jakob podaje w swym artykule także ciekawe szczegóły ,dotyczące nastrojów politycznych niektórych konsulatów Rzeszy w Polsce. Tak np. zbliżony politycznie do centrum niemieckiego konsul niemiecki w Łodzi, baron v. Luckwald jest zdecydowanym monarchistą i nie uznaje wcale republiki niemieckiej.

Redakcja „Das andere Deutschland" zaopatruje artykuł pana Jakoba komentarzem, w którym stwierdza, że artykuł ten przedstawia istotny stan rzeczy w formie raczej złagodzonej. Machinacje pana Schönbecka i jego pomocników — stwierdza redakcja — popychają młodzież niemiecką i nauczycieli niemieckich w Polsce do akcji, graniczącej ze zdradą stanu, której na dłuższą metę tolerować nie może żadne państwo, tak że i Polska.

Ze swej strony wyrażamy nadzieję że fakty, podane przez „Das andere Deutschland" staną się przedmiotem odpowiednich zarządzeń i kroków ze strony władz polskich. Zaznaczyć należy, że wspomniany pan Schönbeck, będący obywatelem niemieckim, w związku ze znanym procesem „Pfadfinderów" niemieckich wyjechał z Polski i — jak się zdaje — dotychczas nie wrócił.

Jak wyglądają fałszywe banknoty.

Wobec zatrzymania w ostatnich dniach w obiegu fałszywego banknotu 100 złotowego, Bank Polski sporządził opis tego banknotu, celem ostrzeżenia publiczności przed podobnemi falsyfikatami, które mogą ewentualnie pojawić się w obiegu.

Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym, grubszym, sztywniejszym; kolory farb jaśniejsze, nie tak intensywne, jak na bilecie autentycznym. Znak wodny w medaljonie wytłaczany i natłuszczany kontury profilu twarzy i układ włosów w szczegółach odmiennie. Wizerunek Kościuszki wykonany nieudolnie ,twarz o występującej silnie lewej kości policzkowej, włosy po stronie lewej zmierzwione. Godło państwa — orzeł występuje strzępiasto; upierzenie nieuplastycznione. Rysunki kompozycyj ornamentacyjnych oraz tła, o wybiegających promieniach z pod wielkiej litery „Z" i liczby „100" nieudolnie cieniowane, przerywane. Druk w tekście i klauzuli karnej cieniowany grubiej miejscami przerywany o konturach nieostrych. Cyfry numeru ścieśnione, nierówne, wykrój cyfr odmienny. Całość falsyfikatu utrzymana jest w kolorach brudnych, rysunki wykonane są grubszemi, nieregularnemi linjami, wskutek czego cieniowanie drobnych kompozycyj rysunków nie występuje tak czysto i przejrzyście. jak na bilecie autentycznym.

Falsyfikat jest niezbyt trudny do rozpoznania.

LUDWIK STASIAK

BRANDENBURG

119) **Kraina słowiańskich mogił**

Mściwój oniemiał.

— Czy to żarty? Czy to sen?

Porwał się pijany Bernard z ławy. Przystąpił do Mściwoja i zapytał się gniewnie:

— Czego od nas żądasz?

— Czego? — Jakto czego? — wyszeptał, blednąc Mściwoj.

— Mów!! — krzyknął Dietrich.

— Synowicy waszej, mej nad życie ukochanej Adelajdy. Przyrzekliście mi ją święcie, dla niej poszedłem w kraj świata.

— Ha! Ha! Ha! — zaśmiali się rycerze.

— Śmiejecie się? Co to znaczy?

— Chcesz wiedzieć co to znaczy?

— Tak.

— Za psa słowiańskiego krewnej książąt niemieckich nie wydamy!

* * *

Jedzie przez lasy Mściwoj, jakby zmysły stracił. Drużyna ierska szepce do siebie i szepce, od ust do ust leci wyraz: oszalał...

* * *

Książę Bernard z nadmiaru podziwu i osłupienia wyjść nie może.

— Zmysły straciłeś pachołku!...

— Prawdę mówię.

To być nie może! Wyjechał na łowy, wyjechał zapewne w gościnę...

— Nie, mój panie. Wszystko zabrał, na zawsze zamek opuścił.

— Kto ci to mówił?!

— On sam.

— Co słyszałeś?!

— Po szczęście moje jadę... — mówił do mnie.

— Kiedy to było?

— Dwa dni temu przybył do Braniborza goniec z Werony.

— Z czem przyjechał?!

— Ojciec Wilhelma uratował cesarzowi Ottonowi życie. — W bitwie pod Basantello zasłonił go własnemi piersiami, poległ, krew rozlał za swego monarchę. Przypomniał sobie cesarz dług swój, przypomniał przysięgę, że synowi zbawcy za krew ojcowską zapłaci. Wysłał gońca, który przyniósł Wilhelmowi wieści, że ziemie i księstwo otrzymał. Hrabią i lennikiem cesarskim zostanie. skarbami cesarz Wilhelma obsypie, księżniczkę krwi daje mu za żonę...

— Czy tak...

— Przysięgam, panie.

— Złości mnie to i gniewa — rzekł do Dietricha Bernard.

— Czemu?

— Za gościnę i dach należało nam się od Wilhelma przynajmniej dobre słowo.

— Czy potrzebujesz mnie jeszcze, książę? — zapytał pachołek.

— Idź precz! — rzekł gniewnie Bernard.

— Odchodzę, panie.

* * *

— Mówiono mi — rzekł po odjeściu pachołka Dietrich — że Wilhelm w naszą nieobecność do Adelajdy czułe słał wejrzenia...

— To nieprawda. To być nie może.

— Kto wie.

— Nasza synowica nie przyjęłaby bez ślubnej poręki westchnień giermka, bez obrączki, która narzeczonych serca wiąże. Ona jest godną naszej rodziny, godną naszej krwi...

— Daj Boże, żeby tak było.

Drzwi zakołatały nagle. Do komnaty wpadła sędziwa Kunigunda. Oczy wystraszone, lewa ręka drży na lasce, prawica tłumi rozbujałe piersi.„

— Czy to prawda, Bernardzie? Czy to prawda, bracie?

— O co pytasz?

— Że Wilhelm....

— Cóż was obchodzi Wilhelm?! — zawołał gniewnie. Obcy człowiek...

— Obcy? O tak... obcy..,

— Oczywiście, że obcy Jest, dobrze — niema go jeszcze lepiej.

— Mów mi, Bernardzie. czy to prawda...

— O co ci, siostro, chodzi?

— Uciekł? Haniebnie uciekł?!

— Zapewne, że haniebnie. Nie pozdrowił nas na odjezdnem, nie podziękował za gościnny dach

— Czy to prawda, że on Adelajdę, która mu zastąpiła drogę, odtrącił, klnąc obelżywie...

Książę szeroko wytrzeszczył czerwone oczy.

— Adelajdę? Jakto Adelajdę?

— Synowicę naszą.

— On! Odtrącił!! Sklął obelżywie?!!

Bernard poczerwieniał okropnie.

— Co to wszystko znaczy?!!

— Mówiłem ci przecie... — rzekł znacząco Dietrich.

— Co mi mówiłeś?

— Że...

— Kochali się?! Oni?!

— Oj, kochali się, kochali — rzekła ze zgrozą Kunigunda.

— Ależ to okropne! On dziś od cesarza księżniczkę dostaje...

— Gdybyś ty wiedział. gdybyś ty, braciszku, wiedział...

— Co mam wiedzieć? — zapytał Bernard.

Wieść okropna...

— Że?!!..

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Starogard. (Rozbudowa Strzelnicy). Z okazji strzelania okręgowego Bractw Strzeleckich Pomorza rozszerzono tutejszą strzelnicę i rozbudowano według najnowszej techniki. W miejsce starych 4 tarcz, starczących tylko dla tut. bractwa, ustawiono 12 tarcz na końcu 180 m. długiego toru strzeleckiego, który chroniony jest obustronnie wałem piasku. W odległości 25 m. za stanowiskami umieszczone zostały trawersy, które chwytać mają zbłąkane kule. Za tarczami jest silny mur betonowy. który obsypany jest piaskiem. Schrony są betonowe o głębokości 2 m. Tarcze poruszane są mechanicznie na pasach. Stanowiska urządzone w wielkiej hali. gdzie znajdują się stoliki dla kontroli wyników strzelania. Sygnalizacja schronów jest elektryczna. Za naciśnięciem guzika przy stole kontroli zapalają się 2 czerwone lampki, po jednej w schronie i na stanowisku. Dalej planuje się oddzielne schrony na strzelanie z broni małokalibrowej. — W ogrodzie dokonano również wiele ulepszeń. Pawilon dla orkiestry pobudowano dla lepszej akustyki w środku ogrodu. Dojazd rozszerzono poważnie, tak samo chodniki. Pozatem uporządkowano cały ogród.,

Starogard. Pożar zniszczył w Grabówcu wszystkie zabudowania rolnika p. Franciszka Mrózka Uratowano tylko sprzęty domowe i część inwentarza żywego. Straty pokrywa w części ubezpieczenie.

Kościerzyna. (Straszna katastrofa autobusowa). Na szosie opodal Kościerzyny wydarzyła się wstrząsająca katastrofa autobusowa. Szosą w kierunku Tczewa jechał autobus kierowany przez właściciela Czarczewskiego.

Nagle z za zakrętu wyjechał motocyklista. Autobus w pełnym pędzie wjechał na motocykl, rozbijając go doszczętnie.

Siedzący na motocyklu student politechniki gdańskiej, odrzucony na kilka metrów odniósł ciężkie obrażenia.

Autobus stoczył się do przydrożnego rowu i przewrócił się do góry kołami. Z pośród znajdujących się w autobusie 12 pasażerów wszyscy odnieśli ciężkie obrażenia. Kierowcę aresztowano.

Gdynia. (41 tys. mieszkańców). W miesiącu czerwcu włączona została ostatecznie do Gdyni Chylonja, licząca 5,485 mieszkańców. Wobec tego cyfra ludności m. Gdyni wzrosła do liczby przeszło 40.000.

W ciągu czerwca zaznaczył się dalszy napływ ludności do Gdyni. Przybyło 1059 osób i to: 463 z Pomorza, 211 z Poznańskiego, 207 z b. zaboru rosyjskiego. 93 z Małopolski, 22 z Kresów, 21 ze Śląska, 2 z Niemiec, 32 z Gdajska, 2 z Francji, 1 z Rosji, 4 z Włoch, 1 ze Stanów Zjednoczonych. Co do wyznania było z nich 1023 katolików, 19 ewangelików, 7 prawosławnych, 6 żydów, 4 grecko - katolików.

W tym samym czasie wyjechało z Gdyni 478 osób. Przemeldowało się 476 osób.

Gdynia wybija się szybko na czoło miast pomorskich.

Gdynia. (Wielkie włamanie do Komunalnej Kasy Oszczędności). W niedzielę po południu, w chwili, gdy w mieście panował wielki ruch, nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania w tutejszej Komunalnej Kasie Oszczędności, zabierając 15 tysięcy złotych w walucie polskiej i obcej. Zaznaczyć należy, że kasa znajduje się niedaleko stacji kolejowej.

— (Nowy motorowiec na linji Gdynia — Kopenhaga). Duńskie Towarzystwo Żeglugi, utrzymujące od szeregu lat komunikację pasażerską pomiędzy Gdańskiem a Kopenhagą parowcem Niels - Ebbesen, wprowadza w najbliższym czasie nowy transportowiec, który zawijać będzie także do Gdyni. Będzie on miał większą szybkość tak, że przejazd trwać będzie nie więcej, niż 20 godzin. Statek będzie miał pomieszczenie w kabinach na 280 pasażerów.

Toruń. (Zabytki na Pomorzu). W Grudziądzu dokonano restauracji ratuszu, odbudowano wieżę, spaloną w roku 1919 a na poddaszu stworzono szereg nowych sal biurowych. Na kościele św. Mikołaja odnowiono dach. W Szembruku przebudowano główne wejście w barokowym kościele i zremontowano wieżę drewnianą. W zamku w Radzynie odremontowano częściowo mury i fugowano ściany zewnętrzne od strony miasta.

Wejherowo. Samochód w płomieniach. Samochód ciężarowy p. Adama Kaźmierskiego z Gdyni stanął w płomieniach na szosie w pobliżu Małego Kacka i zniszczał doszczętnie.

Świecie. Pożar zniszczył w Łążku stodołę z wialnią i sieczkarnię roln. Ant. Banackiego, który w tymczasie bawił na swem weselu u teściów.

Igranie ogniem.

Mussolini udzielił agencji „United Press" artykułu, w którym odnosi się krytycznie do projektu Paneuropy. Artykuł kończy się następującym ustępem:

„W Europie panuje gorące życzenie, by nastąpiła epoka pokoju. Jednakowoż niepokój, niezadowolenie i niesprawiedliwości stoją na przeszkodzie konsolidacji europejskiej. Zanim możemy dojść do zespolenia celów, byłoby potrzebne poważne i objektywne zbadanie istniejących traktatów. Narody, które wyszły z wojny zwycięsko, są niezadowolone z owoców zwycięstwa, i zanim urzeczywistni się spokój, zachodzi konieczność „retuszowania" traktatów, stanowiących podstawę stosunków europejskich".

Mussolini mówi wprawdzie o „retuszowaniu' traktatów pod kątem widzenia interesów „narodów które wyszły z wojny zwycięsko" i „są niezadowolone z owoców zwycięstwa". Mimo to jednak myśl „retuszowania" traktatów jest igraniem ogniem bo po zwycięzcach zgłosiliby zwyciężeni swoją pretensję „retuszowania" traktatów.

ROZMAITOŚCI.

Pieszo z Portugalji do Rzymu aby ujrzeć Ojca św

Przybyła w tych dniach do Rzymu z Tras Los Montes w Portugalji — jak donosi „Corriere della Sera" — wieśniaczka Marja Marcelina De Matos, która całą drogę przebyła pieszo, celem zobaczenia Ojca św. Wytrwałą pątniczkę, będącą obecnie gościem Instytutu Portugalskiego w Rzymie, odwiedził współpracownik redakcji rzymskiego „Il. Tevere", któremu pobożna kobieta opowiedziała dzieje swej pełnej przygód pielgrzymki. Pewnego dnia oświadczyła, wracając z polnej pracy do chaty w Tras Los Montes, przyszło mi na myśl udać się do Rzymu celem zobaczenia papieża. W domu nie powiedziałam o mym zamiarze nikomu, nie chcąc by moja rodzina uważała mnie za pozbawioną zdrowego rozsądku. Oświadczyłam, że zamierzam udać się do poblizkiego miasta Villa Real i wstąpić do służby. Zapakowałam w mały tobołek parę niezbędnych rzeczy i puściłam się w drogę. Było to około 3 miesiące temu Wędrówkę rozpoczęła nie mając żadnych wskazówek co do drogi i bez dokumentów. Oporto, San Jacow Campostalla były pierwszemi etapami wieśniaczki. Przebywszy szczęśliwie granicę hiszpańską i francuską. postanowiła udać się do Lourdes celem zwiedzenia cudownej kaplicy. Skierowała następnie swe kroki w kierunku Nicei — aż do granicy włoskiej, gdzie napotkała pierwsze przeszkody. Nie posiadała bowiem ani dokumentów ani dowodów osobistych. Wróciła więc do Nicei i udała się do konsulatu portugalskiego, któremu opowiedziała historję swej wędrówki i jej cele. Otrzymała w ten sposób paszport, który jej umożliwił przebycie granicy włoskiej. Wstępując na ziemię włoską, ucałowała ją, szczęśliwa, że dopięła swego celu. Idąc wzdłuż wybrzeża tyreńskiego, pątniczka dotarła do Rzymu i natychmiast udała się do Bazyliki św. Piotra. Kościół jednak był już zamknięty. Zwróciła się z zapytaniem do pełniącego służbę wartowniczą żołnierza Gwardji watykańskiej, stojącego przy łuku dzwonnicy. Ten jej jednak nie zrozumiał i oddalił ją. Spędziła noc na schodach kościoła św. Ducha i już o świcie klęczała pobożnie przed grobowcem iperwszego apostoła. Powiadomiony o niezwykłem wydarzeniu Ojciec św. przyjmie portugalską wieśniaczkę na audjencji dokąd ją zaprowadzi przełożony Instytutu Portugalskiego w Rzymie.

Pieniądze z nieba.

W szwedzkiem mieście Malmö przed kilku dniami wydarzył się niezwykły wypadek.

Mianowicie na jednej z najbardziej ożywionych ulic miasta zaczęły nagle w powietrzu wirować liczne banknoty 5-cio i 10-cio koronowe, po czem ten deszcz pieniędzy opadł na chodnik.

Przechodnie rozpoczęli gonitwę za spadającemi z nieba banknotami, dopóki policja nie zasekwestrowała większej ilości banknotów.

Początkowo przypuszczano, że są to fałszywe pieniądze, ale badanie wykazało, że ma się do czynienia z autentycznemi banknotami.

Ogółem policjanci zebrali 400 koron. Pomimo, iż od owego dnia, kiedy spadł deszcz banknotów minęło już kilka dni, nikt się po nie nie zgłosił.

Prawdopodobnie jakiś dowcipny a zamożny lotnik spuścił je na ziemię w przelocie swoim nad Malmö.

Samochód Ojca Świętego.

Samochód ofiarowany Ojcu Świętemu przez firmę „Citroen Italiana" dla upamiętnienia Traktatu Laterańskiego i kapłańskiego jubileuszu papieża, wznawia interesujące świat cały pytanie czy Pius 11-ty uda si ęrychło w podróż zagraniczną. Nowy ten samochód jest tak wspaniałym i wygodnym środkiem lokomocji, że mógłby zachęcić Ojca Świętego do przedsięwzięcia w nim podróży poprzez Alpy; bardziej jest jednak prawdopodobne, że samochód ten zostanie bieżącego lata uzyty do przewiezienia Papieża na wybrzeża jeziora Albano, do letniej rezydencji papieskiej, albo do Monte Cassino, wielkiego sanktuarjum benedyktyńskiego pod Neapolem.

Samochód został przewieziony na dziedziniec San Damaso w obrębie Watykanu przez hrabiego Bezzi Scali, który pokierował maszyną tak, aby stanęła ona tuż u podnóża wielkiej klatki schodowej, którą Ojciec Święty zeszedł na dziedziniec, aby obejrzeć otrzymany dar. Na widok Papieża wszyscy dyrektorowie Tow. Citroen, oraz przedstawiciele robotników, których praca przyczyniła się do stworzenia tego arcydzieła wytwórczości automobilowej, padli równocześnie na kolana. W przemówieniu swojem powiedział Ojciec Święty, że czuje się szczęśliwym, znajdując się pośród skromnych ludzi pracy. On sam bowiem urodził się i wychował wśród nich i całe swoje życie poświęcił pracy. Po tem przemówieniu Papież pobłogosławił obecnych.

Wnętrze samochodu udekorowane jest w stylu weneckim 18-go stulecia i obite amarantowym adamaszkiem. Elektryczne oświetlenie i ogrzewanie zapewnia dostojnemu pasażerowi najwyższy komfort. Nadto specjalne, nader pomysłowe urządzenie przewodów elektrycznych, ustawionych tuż przy fotelu papieskim, umożliwia Ojcu św. przesyłanie swoich rozkazów szoferowi, któremu ukazują się one wypisane na świetlnej tablicy, umieszczonej przed jego oczami.

Słońce największym dobroczyńcą ludzkości

Tegoroczne lato darzy nas szczodrze promieniami słońca. Promieniami, za któremi tęskniliśmy zimę całą, by poddać swe ciało jego cudownym wpływom.

Od zarania ludzkości słońcu oddawano bałwochwalczą cześć. Ludzie pierwotni czcili w niem największe bóstwo, niezastąpione, życiodajne. cudowne. Lecz z biegiem czasu bezkrytyczny zachwyt dla słońca - czarodzieja zaczął ustępować miejsca dociekliwemu badaniu. Powoli zaczęto wykrywać coraz to inne, coraz bardziej uderzające własności słońca,a krąg jego władania rozszerzył się dla umysłu ludzkiego coraz bardziej.

Więc przedewszystkiem zdołano dociec, że słońce jest — lekarzem. Pod jego wpływem różne choroby zanikają a owładnięty niemi organizm, poddany kuracji słońca - lekarza, powraca do zdrowia. Najpierw stwierdzono sam fakt, później powtarzanie się, a wreszcie stałość tego zjawiska. Wyłaniał się jakiś tajemniczy związek pomiędzy słońcem a zdrowiem człowieka. Dociekania naukowe rozciągnęły tę współzależność na wszelkie wogóle ciała żywe i martwe, stałe, lotne i płynne w przyrodzie. Więc słońce nietylko jest czynnikiem leczniczym przy rachityzmie, czyli tzw. popularnie angielskiej chorobie u dzieci, lecz pozbawione słońca rośliny karłowacieją, niektóre zwierzęta zapadają na pewne choroby, człowiekpozbawiony słońca traci najcenniejszy skarb życia — wzrok itd.

Dociekliwy umysł ludzki, nie zadowolił się jednak samem tylko stwierdzeniem faktu, począł go badać, analizować, dążąc do objęcia jakąś wspólną regułą. Gdy ustalono tożsamość lekarza poczęto podpatrywać metody leczenia. .Na tej drodze dociekań i obserwacji ustalono niezwykłe właściwości promieni ultrafjoletowych. One to są tym cudownym środkiem uzdrawiającym słońca-lekarza, ich działanie wywiera wpływ na organizm ludzki, wyzwala go od pewnych chorób, zasila nową energją życiową. Obok więc dobroczynnej ciepłoty, udzielanej przez słońce, postawiono rownież dobrodziejstwa jego promieni o dziwnych własnościach leczniczych. Wciąż jednak przypisywano jedynie ciepłocie wpływ na wzrost Opierano się na fakcie, że im bardziej na północ i im chłodniej, tem uboższa i mniej bujna jest roślinność i umniejsza różnorodność świata zwierzęcego.

Jednak wynalezienie lampy kwarcowej, wytwarzającej promienie ultrafjoletowe, obaliło to przeświadczenie. Stwierdzono, że nietyle ciepłota słoneczna, co właśnie promiene utrafjoletowe wywierają wpływ na wzrost.

Badania uczonych ustalały coraz szerszy zakres wpływu promieni słonecznych, promieni ultrafjoletowych na życie człowieka. Ostatnią w tej dziedzinie zdobyczą jest odkrycie t. zw. witaminy D. powstającej na pokarmach pod wpływem promeni ultrafjoletowych. O tem odkryciu, dokonanem przez amerykańskiego uczonego, profesora Steenbocha, można powiedzieć, że umożliwia ono zwielokrotnienie pożywności niemal wszystkich pokarmów. Prof. Steenbach dokonywał doświadczeń na szczurach, chorych na krzywicę, które po naświetlaniu lampą kwarcową odzyskiwały zdrowie. Spróbował poddać działaniu promieni ultrafjoletowych szczury zdrowe, a więc niejako „naładować" je temi promieniami, poczem je pozabijał i ich wątrobę dał do zjedzenia szczurom chorym; po paru dniach odzyskiwały zdrowie. Ponowił te próby z innemi pokarmami, dawanemi szczurom chorym i zawsze skutek był ten sam: szczury powracały do zdrowia. Witamina D ma tę własność, że umożliwia organizmowi wchłanianie i zatrzymywanie ze spożywanych pokarmów wielkiej ilości wapnia, który przyczynia się do uodpornienia organizmu przeciw chorobom Witaminy D mogą się tworzyć na niemal wszystkich pokarmach z wyjątkiem cukru i soli, a więc na mące, kapuście, maśle, mleku, jajach, sałacie kartoflach, ryżu i mięsie, zwiększając znacznie ich pożywność.

Wesoły kącik

Więc co właściwie się stało?

W pewnej gazecie porannej była wzmianka o zderzeniu dwóch samochodów. Wzmianka kończyła się następującem zdaniem:

...w każdym razie było to szczęście, że w tem nieszczęściu nie doszło do nieszczęśliwego wypadku.

Drukiem drukarni „Dziennika Pomorskiego"
Wł. J. Schreiber. Chojnice

Stronnictwo Narodowe

Dnia 8 lipca br. o godzinie 19-tej (7 wiecz.) w sali Hotelu Centralnego w Chojnicach odbędzie się

Wielkie zebranie polit czne

dla członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, na którem przemawiać będą: pp. senator dr. Ossowski i poseł Mazur. Do licznego udziału w zebraniu zaprasza

POWIATOWY KOMITET ORGANIZACYJNY STRONNICTWA NARODOWEGO.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 5. lipca 1930 r

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza : z nauką polską,
8,45 nabożeństwo niemieckie;
10,30 suma z polskiem kazaniem,
12,15 Msza św,
15 Różaniec i zgromadzenie Żywego Różańca,
16 Zebranie Sodalicji Żeńskiej w salce klasztoru;
Poniedziałek o godzinie 16 zebranie Bractwa Matek chrześcijańskich w farze,
O godzinie 20 zebranie Tow. Mężczyzn - Katolików

Wszyscy na rewję Sokolstwa w Brusach!

Naprzód, naprzód więc Sokoli,
W górę wznieśmy sztandar nasz.
My u granic i na roli
Zawsze Polski pełnim straż.

Tu i owdzie spotykamy się z twierdzeniem, że organizacja sokola jest już instytucją przeżytą. Posłannictwo Sokolstwa — takie słyszymy nieraz nieśmiałe twierdzenie — skończyło się z chwilą odzyskania niepodległości państwowej. Takie i im podobne rzucone słowa ne znajdują w niczem wytłumaczenia. Wszak dzisiaj więcej niż kiedykolwiek trzeba nam pracować nad krzewieniem i pielęgnowaniem ducha jedności w narodzie. Czyż ideę tę propagować i przyoblekać w realne kształty potrafi jakakolwiek organizacja w więk szym stopniu od Sokolstwa, organizacji obejmul jącej zarówno mężczyzn jak kobiety i młodzież? Za daleko prowadziłoby wykazywać jak misję swą pojmowało i po dziś dzień pojmuje Sokolstwo — jest to wszak ludziom dobrej woli dostatecznie znane.

Dzisiaj i w jutrzejszą niedzielę, kiedy zlecą się z wszystkich gniazd Okręgu II liczne zastępy sokołów na Zlot okręgowy do pobliskich Brus wydobywa się z setek zdrowych piersi sokolich jeden potężny zew. ,,Wszyscy na Zlot“! Tak przybądźcie tłumnie do nas, ażeby przekonać się o całorocznej naszej pracy, o sile ciała i harcie ducha naszego.

Witajcież nam zatem Droga Braci Sokola; witajcież nam Wy również, którzy z rezerwą odnoszycie się do naszych poczynań. Witajcież nam wszyscy bez wyjątku! Czołem! Wuer.

Baczność druhowie SMP.!

Dziś w sobotę, stawią się wszyscy zawodnicy, biorący udział w skokach i w rzutach na dworcu o godz. 3,45 celem wyjazdu do Czerska na zawody

W niedzielę o godzinie 6.30 zbiórka całego Stowarzyszenia z orkiestrą na dziedzińcu szkoły powszechnej, skąd odjazd autobusami do Czerska na zlot okręgowy. Uprasza się wszystkich druhów o jak najliczniejszy udział, gdyż w Czersku pokazać mamy naszą siłę organizacyjną Przejazd do Czerska bezpłatny.

Wpisy do Szkoły Handlowej.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Handlowej komunikuje; że wpisy powakacyjne do tutejszej Państwowej Szkoły Handlowej odbędą się od dnia 26 sierpnia do 2 września br: Egzamin wstępny odbędzie się 2 września:

Kurs dla hodowców pszczół.

Tutejsze Towarzystwo pszczelnicze urządza w czasie od niedzieli dnia 13 bm. do wtorku dnia 15 bm. w lokalu redla hodowców pszczół na którym mogą uczęszczać nietylko stauracji pod ,,Złotem Lwem“ (u. p. Jaździewskiego) kurs członkowie, ale i inni zainteresowani. Kierowcą kursu jest redaktor niemieckiego pisma pszczelniczego w Polsce p: Snowski: Kurs rozpocznie się w niedzielę 13 bm. o godz 4 po południu. W pierwszym dniu kursu będą omówione następujące tematy. 1) Znaczenie hodowli pszczół dla gospodarstwa, 2) Podstawy wydajnej hodowli pszczół, 3) Zadanie robotnic w państwie pszczelniczem, 4) Wolne głosy. O wykładach w następnych dniach będzie się można dowiedzieć w niedzielę po pierwszych wykładach.

Wydalony z Niemiec.

Władze niemieckie wydaliły do Polski niejakiego Bernarda Szymańskiego, pochodzącego z Grudziądza, który nielegalnie przebywał w Niemczech.

Z zielonej granicy.

Straż Graniczna przytrzymała w okolicy Zamartego mężczyznę oraz kobietę z dwojgiem dzieci. Sprowadzono ich na posterunek do Chojnic. Tu ów mężczyzna podał się za Jana Wiśniewskiego. Pytany o powód przekroczenia nielegalnego granicy polsko - niemieckiej, oświadczył, że będąc dobrym patrjotą polskim, był prześladowany przez Niemców tak bardzo, iż musiał uciekać w rodzinne strony bez dokumentów, gdyż nie chciano mu ich wydać: Komendant posterunku wątpił w prawdziwość tych słów: Wątpliwość potwierdziły następujące fakta, które w toku dochodzeń sie ujawniły. Nie nazywa się on Wiśniewski; lecz Jan Gabartowski, pochodzi z Aleksandrowa, a ostatnio zamieszkały przez 9 lat w Deutz (Niemcy). Okazało się że nie jest to tak dobry patrjota, lecz dezerter wojska polskiego. Poszukiwany jest bowiem listami gończemi przez Okręgowy Sąd Wojskowy w Warszawie i prokuratora Sądu Wojskowego w Lidzie. Kobieta z dziećmi nie jest jego żoną Z Niemiec uciekł przed odpowiedzialnością sądową za różne przestępstwa, popołenione tamże. Owa kobieta nazywa się Monika Kłos i pochodzi z gminy Osiek, powiat starogardzki, dokąd ją odstawiono. Gabartowski oddany został do dyspozycji władz wojskowych

Na zjazd Stow. Młodzieży do Czerska

Z okazji 10-lecia Katol. Stow. Młodzieży Pol: w Czersku odbędzie się tam w niedzielę, dnia 6 7 zjazd okręgowy SMP powiatu chojnickiego. Łącznie z tem odbędzie się wielkie święto parafjalne i manifestacja katolicka.

Poza młodzieżą zorganizowaną, której przybędzie około 500, niechaj przybędą także rodzice młodzieży tej, a i wogóle starsi, którzy pragną żeby młodzież nasza pozaszkolna rozwijała się należycie pod opieką powołanych do tego duszpasterzy naszych i działaczy katolickich i narodowych

Okażmy wszyscy zrozumienie dla dążeń naszej młodzieży, która owiana wzniosłemi ideałami, pragnie przygotować się należycie do walki z wrogami Kościoła i Ojczyzny, która chce w Akcji Katolickiej zająć odpowiednie miejsce wychowując się na przyszłych dzielnych synów Kościoła św. i dojrzałych, świetnych obywateli państwa.

Młodzież tutejsza wyjeżdża już dziś na zawody, w niedzielę zaś na uroczystość. Zebranie uroczystościowe odbędzie się w niedzielę po nabożeństwie w kaplicy. Po nieszporach odbędzie się wielka demonstracja katolicka.

Kto tylko może, niechaj wybierze się jutro do Czerska,

Dokąd pójdziemy wieczorem?

Obecnie mamy bardzo przyjemne wieczory i chętnie się gdzieś wychodzi na świeże powietrze, tem bardziej, że w dzień jest upał nie do zniesienia. Aby się więc odświeżyć i wypocząć po całodziennej pracy idźmy wieczorem do ogrodu p. Radtkego. Tam bowiem pod gołem niebem można nietylko wypocząć ale nawet znakomicie się ubawić, gdyż znany artysta i transformista Marconi Marczewski z uroczą i milutką Haliną Żórawską zadziwiają i rozśmieszają publiczność swemi występami. A więc idźmy wieczorem do ogrodu p. Radtkego. Początek o godz. 8 wiecz. — koniec o godzinie 2 w nocy

Ostre strzelanie.

odbędzie się, jak donosi Komenda Garnizonu dn. 7, 8, 9, 11, 12, 22 i 23 7 na strzelnicy bojowej I Banu Strzelców. Publiczności zwraca się na to uwagę.

Przypominamy

społeczeństwu chojnickiemu o zabawie ogrodowej Koła Rodziny Policyjnej która odbędzie się w przyszłą niedzielę w ogrodzie Strzelnicy. Początek o godzinie 4-ej. Nie powinno tam nikogo zabraknąć gdyż program zabawy jest pierwszorzędny, o czem będzie można się na miejscu przekonać. Aa zatem w niedzielę — wszyscy do Strzelnicy!

Znaleziono.

damską portmonetkę z zawartością. Odebrać można z posterunku policji.

Kino Nowości

wyświetla dziś i jutro dnia 5 i 6 bm wielki europejski film Cecila B. de Mille'a pt **„Grzesznica“** — wstrząsający dramat współczesny z życia młodzieży wielkomiejskiej. W rolach głównych słynna gwiazda ekranów **Elżbieta Pinajew i Hans Mierendorf** znazny z szeregu obrzaów, oraz posągowy Hans Stuwe.

Powiat

Wiele. (Wyratowanie tonącego). W czwartek 3 bm. 9-letni syn kupca tut. p. Łącznego, bawiąc na jeziorze wielewskiem począł tonąć. Dwukrotnie pokryły go fale wodne, lecz tonącemu pospieszył z pomocą nad jeziorem bawiący ks. prob. Wrycza i chłopca od niechybnej śmierci wyratował.

— **(Zakończenie kursu).** Zorganizowany przez tut. nauczycielstwo 3 miesięczny kurs przygotowawczy do 7 kl. szkoły pow. dla młodzieży pozaszkolnej zakończył się z dniem 3 czerwca egzaminem przed komisją egzaminacyjną w Brusach. Do egzaminu zgłosiło się 10 osób i to 4 panienki i 6 młodzieńców. Wszyscy zdali egzamin i to Jadwiga Lipska z wynikiem bardzo dobrym, 5 innych z **wynikiem dobrym**, reszta z wynikiem dostatecznym.

— **(Wycieczka parafjalna).** W niedzielę 29 czerwca odbyła się wycieczka parfjalna do Borska celem obejrzenia lotniska i samolotów na letnisku ćwiczebnem w Borsku. Złączone towarzystwa i goście pod przewodnictwem ks. prob. i miejscowego wójta p. Rekowskiego powitał na moście w Jeziornie dowódca lotniska poczem wyruszono nad lotnisko. Po szczegółowym opisie i obejrzeniu samolotów nastąpił start i lądowanie lotników. Nad jeziorem wdzydzkiem nastąpiła wspólna zabawa, urozmaicona tańcami narodowemi.

Pawłowo. Onegdaj przeprowadzał instr. rolny PTR. inspekcję sekcji przysp. rolniczego. Ogólnie poletka u wszystkich konkursistów są we wzorowym porządku i plony zapowiadają się bardzo dobrze.

Ogorzeliny. Dnia 2 bm. pow. instr. rolny p Ścibor Marchocki przeprowadził w obecności sekretarza miejscowego Kółka Rolniczego p. Nazarskiego, inspekcję sekcji konkursowej Przysposobienia Rolniczego uprawy kartofli w Ogorzelinach, Nowymdworze i Melanówku. Poletka konkursistów zostało w bardzo dobrym stanie utrzymane czysto i wzorowo. Plony ziemniaków na poletkach zapowiadają się doskonale. Zainteresowanie wśród ogółu gospodarzy tą akcją jest wielkie, w ubiegłą niedzielę zwiedziło poletka kilka dziesiąt osób. Jak się dowiadujemy miejscowe Kółko Rolnicze organizuje w najbliższych dniach wycieczkę celem zwiedzenia gospodarstw sąsiednich, a dnia 14 bm. wycieczkę do Zamartego by zwiedzić tamtejszą hodowlę zbóż.

KRONIKA POLITYCZNA.

Polacy w więzieniach litewskich.

Warszawa. Dzienniki stwierdzają na podstawie urzędowych informacyj z Kowna że w więzieniach litewskich przebywa obecnie 998 osób narodowości polskiej. Najwięcej Polaków jest w więzieniu w Kownie, bo aż 308 osób, następnie w Szawlach — 204.

Zatrucie denaturatem.

Z Wilna donoszą: We wsi Janówka podczas chrzcin u niejakiego Rogiewicza zatruło się 20 osób wódką, przyrządzoną przez gospodarza z denaturu.

W nocy zmarły w strasznych męczarnach trzy osoby. Jest to nowy przyczynek ilustrujący tragiczną politykę monopolu spirytusowego, zmierzającego do podniesienia dochodów za wszelką cenę, nawet za cenę zdrowia i życia licznych obywateli Państwa.

Zasztyletowanie robotnika przed sądem.

Z Piotrkowa donoszą: W sierpniu ubiegłego roku głośną stała się w Piotrkowie zbrodnia dokonana na robotniku polskim Stanisławie Stołku przez znanych na terenie Piotrkowa awanturników: Chila Bulwę pseudonim „Spodek“ i Chaima Berkowicza.

Krytycznego wieczoru Stołek siedział w restauracji. Podczas kłótni Chil Bulwa ugodził śmiertelnie sztyletem Stołka. Sprawca zbrodni i jego pomocnik Berkowicz ratowali się ucieczką i mimo pościgu ze strony policji, zdążyli się ukryć. Bulwa uciekł do Belgji, gdzie w Brukseli dokonał zuchwałej kradzieży z włamaniem, został ujęty i wtrącony do więzienia.

Władze na drodze dyplomatycznej zwróciły się do władz belgijskich o wydanie zbrodniarza, który po odcierpieniu kary, dobrowolnie wrócił do kraju i przed paru miesiącami zgłosił się w urzędzie prokuratorskim w Piotrkowie. Na ślad Berkowicza dotąd nie natrafiono.

Onegdaj Chil Bulwa zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym w Piotrkowie. Do winy oskarżony się nie przyznał starając się obciążyć swojemi zeznaniami nieobecnego kompana jego, Berkowicza. Sąd, któremu przewodniczył wiceprezes sądu okręgowego p. Tchórzewski, wydał wyrok skazujący Bulwę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 4. VII. 1930 r.

Warunek: handel hurt. fr. st. załad. ładunki wagonowe zaraz za 100 kg, w złotych.

Żyto	16,75 – 17,25
Pszenica	47 00—48,00
Jęczmień przemiałowy	17 50—20.00
Jęczmień brow.	19,50—21,50
Owies	17 50 – 18,50
Mąka ż. 70% wł. work.	—35 00
Mąka p. 65% wł. work.	72,50—76.50
Otręby żytnie	11.00 – 12 00
Otręby pszenne	14.00—15.00
Rzepak	—
Groch polny	27.00 – 30.00
Groch Victoria	33.00—40.00
Groch Folgera	27.00—30.00
Słoma prasowana	2.50— 2 70

Wesoły kącik

To ci pech!

— Wiesz, byłem tak ciężko chory, że dwa tygodnie przeleżałem w łóżku — opowiada Franek swemu przyjacielowi.

— E, to jeszcze nic — odpowiada kolega — mnie spotkał jeszcze większy pech. Przeleżałem cały tydzień... podczas wakacyj.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Baczność Szoferzy! Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 5 7 br: w lokalu zebrań Rynek 6.

Pow. Koło Związku Inwal, Woj. Chojnice Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 6 7 30 o godzinie 1-szej w południe w sali Hotelu Centralnego O liczny udział członków prosi Zarząd.

Ochotnicza Straż Pożarna. W piątek o godzinie 7 ćwiczenia, Komendant.

Znawcy kupują
Pianina Jähnego
Nie należy utożsamiać z wyrobami **masowemi.** Nagrodzone **złotemi medalami** na każdej wystawie.

Salon wystawowy
Bydgoszcz
ul. Gdańska 149. Tel. 2225
Spłaty ratami do 18 miesięcy.
Filja: Poznań, Św. Marcin 43.

Wnioski o państwowe pożyczki budowlane

należy zgłosić najpóźniej do **12. lipca rb.**
do Magistratu w Chojnicach.

Do wniosku dołączony być musi kosztorys budowli, opis placu budowlanego, wykaz hipoteczny, kopja mapy katastralnej oraz poświadczenie dotyczące czasu ukończenia budowli i oddania domu do użytku.

1563 **(—) Dr. Sobierajczyk,**
przewodniczący Komitetu Rozbudowy miasta Chojnic.

Państw. Nadl. Chociński - Młyn
poczta Konarzyny powiat Chojnice
zamierza zlecić przedsiębiorcy wykonanie 1562
budowy 3 pomp

a mianowicie: 1 w leśnictwie Zielona Chocina, 1 w leśnictwie Kopernica i 1 w obszarze dworskim Łukomie.

Warunki budowy można przejrzeć w nadleśnictwie Chociński Młyn, a których nie wysyła się. Oferty należy składać z napisem „oferta na budowę pomp", tylko po podpisaniu warunków, najpóźniej do dnia 11. VII. 1930 r. o godz 14 w biurze nadleśnictwa.

Przypomina się
odnowienie losów
do III. kl. 21 Loterji Państw.
ostatni termin 10. lipca b. r.
Kolektura A. Kunowski, Chojnice

Teatr Miejski z Grudziądza

Operetka

Nieporozumienie gabinetowe

i na zakończenie rewja

Koniec Swiata

Futra Modele Paryskie

poleca
Warszawski skład Futer
- pod kierownictwem -
p. BLAUSTEIN
Bydgoszcz, Dworcowa nr. 14.
Tel. 1098. Tel. 1098.

211 Telefon 211
Prima
węgiel-górnośląski
na porę zimową
dostarcza wagonowo lub ze składnicy
Bracia Pichert
T. z o. p. **Chojnice**
Hurtownia Artykułów Budowl. i Opałowych.

KINO NOWOSCI

W sobotę o godzinie 8.30
w niedzielę o godz. 6 i 8.30
(5 i 6 bm.)

I Wielki europejski film **Cecila B. de Mille'a** realizatora filmu **„Dziesięcioro przykazań" Ben-Hur, Król-Królów,** i t. p.

Grzesznica

Wstrząsający dramat współczesny z życia młodzieży wielkomiejskiej. W rolach głównych, słynne gwiazdy ekranow:
Elżbieta Pinajew,
Hans Mierendorf
i Hans Stuwe.

Wielkomiejskie dancingi! Przepych wystawy!
U wrót klasztornych!
Chłód na sali! Sala dobrze wietrzona!
Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!

PIEGI
ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA JANA GADEBUSCHA
„AXELA" KREM
St. mały - zł. 2.50
St. duży - zł. 4.50
„AXELA" MYDŁO
1 szt. - zł. 1.25
3 szt. - zł. 3.50

W Chojnicach do nabycia w drogerji Apt. K. Zakrzewski oraz w drogerjach: Br. Hubert, i K. Tarkowski
w Tucholi w drogerjach: St. Wawrzynowicz, Kloskowski, H. Scheffs;
w Sępólnie w aptece Apt. Naatza oraz w drogerji A. Kneba;
w Brusach M. Wenda
w Kościerzynie w aptece Apt. Wendta, w drogerjach: St. Sojecki i M. Mokwa;
w Kartuzach w aptece Apt. D. Christ'a i „Drogerji Pomorskie," T. Wieczorek.

Oddajemy pieniądze na budowę i na hipoteki!

Potrzebny własny kapitał 10 — 15% od kwoty pożyczkowej, zaoszczędzić można w małych ratach miesięcznych. **Bez odsetek,** tylko amortyzacja 6—8%
„HACEGE" e. G. m. b. H. Gdańsk Hansaplatz 2b.

Gospodyni
lub starsza służąca,
czysta i uczciwa z dobremi świadectwami i podaniem pensji, która zna wszelkie prace domowe, samodzielnie gotuje i zarrawia, potrzebna zaraz Zgłosz. do eksp. Dzien. Pom. 1565

Dziennie świeże Róże
poleca
K. Blaszczyk.

Plecaki oraz walizki
poleca
Księgarnia „Dzien. Pomorskiego".

Wykwintne manicure 1 zł.
Dworcowa 72.
Krakowska.

Dom
w Chojnicach,
w śródmieściu
zaraz do sprzedania. 2 składy, (jeden z 4 pokoj. wolnem mieszk.) prócz tego 7 pokoi wolnych. Cena 32.000 zł., wpłaty 10 — 15 000 zł, resztę pozostawiam do 10 lat na hipotece. Zgłoszenia właśc **A. Wiśniewski,**
1579 **Pl. Jerzego 1.**

Mam na skład ie
gotowe drabiny
do zwożenia zboża
od 4—7 mtr. długie, gotowe, luźne oraz drabiny każdej długości 1571
B. Landowski,
handel drzewa,
szosa Gdańska 1 3 Tel. 117

Baczność! Baczność!
Reparacje obuwia
wykonuje się prędko i akuratnie
Podeszwy męskie z obc. 5,50 zł
Podeszwy damskie z obc. 3.50 zł
Materjał tylko pierwszorz.
Ernest Weiland,
1573 Rynek 16, I. ptr.

Baczność!
Sprzedam tanio i korzystnie
motocykl
marki „Triumf" 500 kub.
Juljan Łączyński, Chojnice,
1568 Człuchowska 38|18.

We wtorek, 8. b. m. o godz. 7-mej rano w taniej jatce **w Rzeźni Miejskiej** będzie sprzedawane
mięso wołowe
40 gr. funt. 1569

Kurs pływania
Egzam. nauczyciel pływania udziela
w Charykowie lekcyj pływania. Zgłosz przyjmuje **Klub Żeglarski Chojnice,**
Dworcowa 10. Telef. 188

Potrzebna
uczennica
do teatru
Wiadomość ul. Strzelecka 18 front, parter na lewo od 5-tej do 7-mej w. 1567

Ogłaszajcie
w poczytnem w piśmie naszem!

Restauracja - leśna
Krause - Wilhelminka
W niedzielę, dnia 6. lipca po poł. od godz. 4-tej
koncert
w ogrodzie
i dancing.
Mrożone napoje, lody śmietankowe.
Wstęp wolny.

Przetarg przymusowy
Dnia 7. lipca b. r. sprzedam w Nowej Cerkwi najwięcej dającemu za gotówkę:
1 owozę wyjazd.
Zbiórka licytantów przed szkołą o godz 10-tej.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice. 1577

Przetarg przymusowy
Dnia 7. lipca r. b. sprzedam w Obezierzach najwięcej dającemu za gotówkę:
2 warchlaki
Zbiórka licytantów przed sołectwem w Gockowicach o godz. 14-tej.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 1575

Przetarg przymusowy
Dnia 7. lipca br sprzedam w Sternowie najwięcej dającemu za gotówkę:
1 skrzypce ze smykiem.
Zbiórka licytantów przed sołectwem o godz. 14-tej.
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 1576

Przetarg przymusowy
Dnia 12 b m. o godz. 11.30 sprzedam w lokalu licyt. p. Jażdżewskiego pl. Jerzego 5. najwięcej dającemu za gotówkę:
1 biurko
47 but. wódek różnego gatunku.
Trzebiatowski
Kom. miejski. 1564

Ucznia,
syna porządnych rodziców, z lepszem wykształceniem szkolnem
poszukuję zaraz.
Maks Wenda, Brusy,
drogerja, skład kolonjalny i delikatesów. 1574

Poszukuję
ucznia
syn uczciwych rodziców może się zgłosić.
Kosobucki,
mistrz malarski,
Dworcowa 15. 1541

Potrzebna zaraz
dziewczynka
do dziecka
Gdańska 2,
1570 **skład.**

Redakcja i Administracja: Chojnice ul. Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe 201332 — Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice, — Telefon 44. Adres tegraficzny „Dzien. Pom." — Skrytka pocztowa 33. — Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.
Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski. Wydawca Władysław Juljusz SCHREIBER.